Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/10/2026 04:25:06

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2013/2014), VOL. LV/LVI

Piotr Tafiłowski

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS w Lublinie

BERNARDETA IWAŃSKA-CIEŚLIK, *BIBLIOTEKA KAPITUŁY KATEDRALNEJ WE WŁOCŁAWKU*, WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO, BYDGOSZCZ 2013, SS. 396

Ośrodki katedralne były w okresie średniowiecza i wczesnej nowożytności ważnymi centrami intelektualnymi. Kapituły (katedralne, ale także kolegiackie) skupiały najlepiej wykształcony kler, w znacznej mierze posiadaczy uniwersyteckich stopni naukowych, a także notariuszy publicznych. Po odbytych studiach (krajowych i zagranicznych) kanonicy i prałaci przywozili ze sobą książki, które stawały się głównym zrębem bibliotek kapitulnych. Ośrodki kapitulne były także centrami szkolnymi, a te nie mogłyby funkcjonować bez podręczników. Najlepiej rozpoznanymi księgozbiorami polskich kapituł katedralnych są kolekcje gnieźnieńska[1], a także krakowska[2], płocka[3] i włocławska.

Dotychczas dziejami zarówno kapituły włocławskiej, jak i jej biblioteki, zajmowali się w zasadzie jedynie dwaj wybitni uczeni duchowni – historyk Kościoła, kanonik włocławski profesor Stanisław Chodyński (1836–1919) oraz kontynuujący

[1] Więcej na temat tejże oraz biblioteki kapituły poznańskiej w moim artykule *Biblioteki kapituł katedralnych w Gnieźnie i Poznaniu w XV i pocz. XVI wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" [w druku].

[2] M. Plezia, *Księgozbiór katedry krakowskiej wedle inwentarza z r. 1110*, [w:] *Silva Rerum*, Kraków 1981; A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z r. 1100*, „Slavia Antiqua" 4 (1953/54); I. Polkowski, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce", t. 3, Kraków 1884; J. Szujski, *Ewangeljarz XI w. kapituły katedralnej krakowskiej*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki", t. 1, Kraków 1897; K. Antosiewicz, *Katalog inkunabułów Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia", t. 12, Kraków 1980.

[3] W. Graczyk, J. M. Marszalska, *Księgi rękopiśmienne i stare druki w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku: z dziejów kultury polskich bibliotek kościelnych w dawnych wiekach*, Kraków 2010; M. Bersohn, *Księgozbiór katedry płockiej*, Warszawa 1899; A. Vetulani, *Średniowieczne rękopisy płockiej Biblioteki Katedralnej*, „Roczniki Biblioteczne" 7 (1963), z. 3–4; A. Vetulani, *Biblioteka katedralna płocka*, [w:] *Sprawozdania PTPN*, Poznań 1964.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/10/2026 04:25:06

jego dzieło w tym zakresie historyk, archiwista i bibliograf profesor Stanisław Librowski (1913–2002). Nie dysponowaliśmy jednak dotychczas nowym i możliwie pełnym opracowaniem dziejów biblioteki kapitulnej włocławskiej, dlatego też monografia pióra Bernardety Iwańskiej-Cieślik wypełnia tę poważną lukę, w sposób znaczący poszerzając naszą wiedzę na temat kościelnych księgozbiorów historycznych. Zakres chronologiczny pracy obejmuje lata 1437–1950, czyli cały dający się prześledzić źródłowo okres dziejów badanej biblioteki, która w 1950 roku została zlikwidowana. Dla bibliologa cenne będzie znajdujące się we *Wstępie* bardzo sumienne omówienie literatury poświęconej włocławskiemu księgozbiorowi: prezentacja dawniejszych monografii, wyszczególnienie nazwisk badaczy, którzy z niego korzystali oraz poszczególnych ksiąg, które zostały opisane w osobnych artykułach bądź obszerniejszych opracowaniach. Dowiadujemy się też, z jakiego punktu widzenia (kodykologicznego, muzykologicznego, tekstoznawczego, malarskiego, liturgiki) zostały one zaprezentowane. Autorka dostrzega także zagadnienia, których dotychczas należycie nie opracowano, którym nie poświęcono należytej uwagi. W częściach analitycznych *Wstępu* zdziwienie może jednak budzić nazbyt hojne cytowanie opracowań popularnych czy często krytykowanych dawniejszych podręczników.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że akta kapituł publikowane przed stu laty przez Bolesława Ulanowskiego, choć do dziś często wykorzystywane, są w istocie niezbyt przydatne dla szerzej zakrojonych badań, ponieważ uczony ten wybierał jedynie wpisy dotyczące interesujących go zagadnień, wiele innych natomiast, szczególnie traktujących o wewnętrznych dziejach kapituł, pomijał. W edycjach tych najwięcej zapisków odnoszących się do książek i księgozbiorów pochodzi z ośrodków gnieźnieńskiego i poznańskiego, jedynie po kilka zaś z włocławskiego (4), krakowskiego (4), płockiego (7) i pułtuskiego (2). Podkreślić trzeba, że Bernardeta Iwańska-Cieślik wykorzystała źródła archiwalne znajdujące się przede wszystkim we włocławskim Archiwum Diecezjalnym oraz inne źródła rękopiśmienne, w tym dawne katalogi i inwentarze biblioteczne.

Praca podzielona została na cztery rozdziały. W pierwszym z nich omówiono dzieje kapituły katedralnej we Włocławku. Biskupstwo włocławskie wspomniane zostało już w bulli Innocentego II z 1133 roku, ale biblioteka katedralna-kapitulna to dzieje znacznie późniejsze. Najstarsza dotycząca jej wzmianka pochodzi dopiero z XV wieku. Ta część dzieła, historyczno-opisowa, ma charakter jedynie referujący, powstała na podstawie literatury przedmiotu i nie wnosi niczego nowego. Niemniej jednak jest ona potrzebna po to, żeby umiejscowić dzieje biblioteki we właściwym kontekście. Niestety praktycznie w ogóle nie poświęcono uwagi wykształceniu prałatów i kanoników, co znacznie obniża wartość tej części wstępnej. Wydaje się, że dla dziejów księgozbioru było to istotniejsze niż prawa i obowiązki

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/10/2026 04:25:06

członków kapituły, szczegóły dotyczące ich uposażenia (zagadnienia kolejnych podrozdziałów) czy posiedzenia. Częściowo rozdział ten sprawia wrażenie, jakby przedstawiane w nim zagadnienia zostały nietrafnie dobrane. Ostatnim czynnikiem w istotny sposób wpływającym na kształt biblioteki była szkoła katedralna, której Autorka poświęciła 2,5 strony tekstu.

Rozdział drugi poświęcony jest dziejom biblioteki. Omówiono tu zagadnienia związane z jej powstaniem, wyposażeniem, narastaniem księgozbioru i osobami odpowiedzialnymi za sprawowanie nad nim opieki, a wreszcie opracowaniem, ochroną i konserwacją księgozbioru. Informacje na temat biblioteki włocławskiej (pomieszczeń, w których przechowywano księgi) Iwańska-Cieślik porównuje z tym, co wiemy na ten sam temat odnośnie do innych bibliotek katedralnych.

I tutaj uwaga krytyczna: czasem wywód prezentowany przez Autorkę budzi pewne wątpliwości. Na stronie 55 pisze ona, iż według wzmianki z 1482 roku księgi należące do katedry przechowywano w skarbcu, zaś „według S. Chodyńskiego nie było to oddzielne pomieszczenie, ale szafy umieszczone w zakrystii". Dokonana tu została kontaminacja dwu różnych zasobów: skarbcowego (w każdej kapitule cenne, iluminowane rękopisy w oprawach złotniczych przechowywano w skarbcu) oraz ksiąg użytkowych, spoczywających w zakrystii. Na następnej stronie, cytując dokument ze stycznia 1516 roku „o książkach *in libraria contentos*" wysuwa wniosek, iż „miały one oddzielne pomieszczenie". Chyba należy w to wątpić. W ciągu 30 lat księgozbiór kapituły raczej nie rozrósł się aż tak bardzo, żeby wymagał oddzielnego pomieszczenia, więc źródło należy prawdopodobnie odczytywać w ten sposób, że po prostu nadal spoczywał w szafach w zakrystii. Tym bardziej że Bernardeta Iwańska-Cieślik nie potrafi wskazać takiego specjalnego pomieszczenia przeznaczonego na księgozbiór przed przeniesieniem go do kapitularza. Co więcej, w kolejnym akapicie pisze o braku „wystarczającego miejsca na kosztowne aparaty i sprzęty kościelne, archiwalia, bibliotekę […]" – chyba aż nazbyt jasno przeczy to postawionej dwa zdania wcześniej hipotezie o specjalnym pomieszczeniu dla biblioteki.

Podobnie nieprawdopodobnie brzmi kolejna informacja na ten temat, jakoby w nowym kapitularzu, wzniesionym przez biskupa Macieja Drzewieckiego w 1521 roku „wkrótce zabrakło miejsca na kolejne pozycje". Jak czytamy dalej [s. 129], w katalogu bibliotecznym z 1590 roku wymieniono 206 pozycji, przy czym co najmniej 95 z nich były to rękopisy. Możemy więc przyjąć w przybliżeniu, iż „wkrótce" po roku 1521 biblioteka katedralna liczyła około 100 woluminów, może nieco więcej (zob. s. 86: „Prawdopodobnie wtedy [sc. 1513] biblioteka otrzymała pierwsze książki drukowane", nie mogło być ich zatem jeszcze zbyt wiele). Czy istotnie pomieszczenie specjalnie zaprojektowane do tych potrzeb okazało się od razu po jego wybudowaniu na tyle małe, że nie można w nim było pomieścić

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/10/2026 04:25:06

takiego księgozbioru? Czy też może, jak wskazują analogie innych kapituł, zgromadzenie nie mogło zdecydować się, gdzie księgi należy przechowywać (co uważam za bardziej prawdopodobne, piszę też o tym w swoim artykule)? Wydaje się, że Autorka błędnie tłumaczy fakt „przerzucania" przez kapitułę księgozbioru z pomieszczenia do pomieszczenia. Zasób z pewnością nie narastał w aż tak szybkim tempie. O takich przesunięciach książek, dokonywanych w późniejszych okresach, pisze przecież sama na kolejnej stronie [58].

Nota bene kolejny katalog, spisany w 1594 roku, wykazuje już zaledwie 147 pozycji przechowywanych w siedmiu szafach. Niestety, Bernardety Iwańskiej-Cieślik nie zainteresowało, gdzie w ciągu zaledwie 4 lat zniknęło aż 60 woluminów. Dopiero na stronie 161 wysuwa przypuszczenie, że zostały one wypożyczone członkom kapituły, gdyż „w rejestrze brakowało dzieł z zakresu prawa, w tym słowników prawniczych oraz formularzy". Ale skoro w drugim katalogu nie pojawiły się (wszystkie? niestety nie zostało to sprecyzowane) dzieła z jednej dyscypliny, to może zasadne byłoby wysunięcie przypuszczenia, że wydzielono je w jakąś odrębną kolekcję? Czy istotnie jest prawdopodobne, że wszystkie dzieła z zakresu prawa (nie wiemy ile woluminów) zostały wypożyczone w tym samym czasie? I czy we Włocławku przepisy kapitulne nie nakazywały, by na czas inwentaryzacji księgozbioru wszystkie wypożyczone książki do niego powracały (tak było w Gnieźnie)?

Po raz trzeci Autorka powraca do tego tematu na stronie 252. Pisze tu jednak, że „nie wiadomo, czym była spowodowana tak duża różnica w zbiorach kapitulnych". Jako możliwe wyjaśnienie wskazuje „pośpiech i niedokładność przy wykonywaniu drugiego spisu" (nieprawdopodobne, majątek kapitulny zawsze spisywany był starannie i drobiazgowo; czym zresztą ten pośpiech miałby być spowodowany?) lub znowu wypożyczenia. Być może zagadki tej nie da się jednoznacznie wyjaśnić, jednak takie niezdecydowanie Autorki i omawianie jednego problemu „na raty" w kilku różnych miejscach dzieła wskazuje na pewną jego słabość konstrukcyjną.

Jeśli chodzi o „sprzęty biblioteczne", jak chce je nazywać Autorka, to w gruncie rzeczy chodzi tu prawie wyłącznie o szafy, w których przechowywano książki, choć we wcześniejszym okresie chowano je w zamykanych skrzyniach, a wedle przypuszczeń S. Chodyńskiego także ustawiano na jakiegoś rodzaju półkach (?). Obowiązek opieki nad księgozbiorem należał do specjalnie wyznaczonego w tym celu kanonika (bądź innej osoby). Dopiero „pod koniec XVI wieku bp H. Rozrażewski wprowadził urząd kanclerza, który miał czuwać nad archiwum i biblioteką katedralną", jednak aż do XX wieku była to funkcja kadencyjna i nie istniało specjalne stanowisko archiwariusza, powstałe w 1934 roku. Podobnie jak w przypadku większości innych księgozbiorów kościelnych, zasób biblioteki kapituły włocławskiej przyrastał poprzez dary (biskupów i członków kapituły), zapisy testamentowe

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/10/2026 04:25:06

i spadki, a wreszcie poprzez planowe zakupy (pierwsze ich ślady źródłowe pochodzą z rachunków z roku 1601).

Kolejna budząca wątpliwości teza Autorki recenzowanej pracy dotyczy konserwacji ksiąg ze zbiorów kapituły: „Pierwsza odnotowana wzmianka na temat księgozbioru kapitulnego z 1482 roku mówi o konserwacji trzech ksiąg prawniczych, które Wojciech z Książa miał zszyć, oprawić, a następnie udostępnić wypożyczającym". Wydaje się niezbyt prawdopodobne, że chodzi tu o konserwację *sensu stricto*. Jak sama Iwańska-Cieślik pisała wcześniej, książki w tym okresie kupowało się w postaci luźnych składek, niezszyte i nieoprawione. Chodzi więc tutaj raczej o zwykłe postępowanie w stosunku do nowych nabytków, a nie o konserwację starej księgi.

W najobszerniejszym rozdziale trzecim omówiono księgozbiór biblioteki katedralnej. Jest to zasadnicza, *stricte* bibliologiczna część książki. Znalazło się tu omówienie zasobu rękopiśmiennego, inkunabułowego, starodrucznego, jak również zasobu druków nowych oraz obszerne zestawienie przedstawiające zawartość treściową biblioteki i ciekawe rozważania kodykologiczne. I tu kolejne zastrzeżenie: brak jest tabelarycznego zestawienia liczbowego przedstawiającego, jak wiele dzieł z każdej dziedziny znajdowało się w bibliotece kapitulnej. W rozdziale tym zamieszczono kilka innych tabel prezentujących różnego rodzaju zestawienia, więc sporządzenie również takiego jest możliwe. Byłoby to ważne, moglibyśmy dzięki niemu lepiej zrozumieć, w jakich kierunkach szły zainteresowania intelektualne członków kapituły, tym bardziej gdyby zestawienia tego typu zaprezentowano oddzielnie dla kolejnych stuleci. Dlatego dziwi, że Autorka zaniechała tego dość oczywistego zabiegu. W rezultacie bowiem informacja o tym, ile książek z każdej dyscypliny posiadała biblioteka włocławska i w jaki sposób pod względem treściowym rozwijał się jej księgozbiór, jest nieczytelna. Nie dowiadujemy się też, który dział nauki był reprezentowany najliczniej ani w jaki sposób zbiory specjalistyczne kształtowały się z biegiem czasu. Brak też choćby sumarycznego podsumowania tego zagadnienia.

Wreszcie ciekawy, acz krótki, rozdział czwarty poświęcono udostępnianiu księgozbioru i jego użytkownikom. Dopiero w tym miejscu nieco uwagi zwrócono na wykształcenie członków kapituły. Jak już wspomniałem, sądzę, że ta kwestia powinna była zostać omówiona wcześniej i nieco obszerniej.

Kolejne wątpliwości, jakie wzbudziła we mnie lektura rozprawy, dotyczą kilku kwestii. Po pierwsze brakuje tutaj pewnych istotnych pozycji bibliograficznych, jak np. A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Pochodzenie i funkcjonowanie elity kościelnej*, red. A Radzimiński, Toruń 2000, s. 9–51. W ogóle badania nad prozopografią duchowieństwa katedral-

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 17/10/2026 04:25:06

nego gnieźnieńskiego i poznańskiego, w tym także publikacje Profesora Antoniego Gąsiorowskiego, są Bernardecie Iwańskiej-Cieślik nieznane. Nie jest to zwykłe czepianie się, ponieważ kanonicy i prałaci nie tylko przechodzili z jednej kapituły do drugiej, lecz także zdarzało się, że równocześnie pełnili funkcje w dwu różnych kapitułach, rozpoznanie więc ich środowiska pozwoliłoby lepiej i pełniej omówić kwestie związane z kolekcjonowanymi tamże książkami.

Nie sposób nie zauważyć, iż Maria Hornowska, współautorka *Zbiorów rękopiśmiennych w Polsce średniowiecznej*, zamieniona została na Marię Harnowską (w tekście, bibliografii oraz indeksie). Imańska Iwona w indeksie figuruje jako Imańska Iwon (żartem odwołując się do najpopularniejszego ostatnio w Polsce słowa: czyżby złowrogi wpływ *gender*?).

W tekście znajdują się niepotrzebne, jak sądzę, dygresje, np. podrozdział o „sprzętach bibliotecznych" rozpoczyna się od opisu wyposażenia kapitularza – znajdowały się tam ołtarz, stół, stolik i krzesło dla sekretarza, ławy dla kanoników (dowiadujemy się, jakiego koloru suknem były obite), które w XVIII wieku zastąpione zostały przez kanapy itp. Pisząc o darach i spuściznach biskupów, prałatów i kanoników dla biblioteki, Iwańska-Cieślik przytacza różne fakty z ich życia, trochę bezładnie i bez związku z *meritum*. Stosowana terminologia jest nieco niezręczna, a czasem wręcz niefachowa, jak np. „miejsce wykonania druków". Lektura nasuwa wiele obiekcji i szkoda że Autorka nie podaje cytatów źródłowych, dzięki którym można byłoby weryfikować stawiane przez nią hipotezy.

Mimo pewnych usterek i zastrzeżeń, jest to pozycja ważna. Choć pewne tezy czy sformułowania należałoby od nowa przemyśleć i opracować, dzieło Bernardety Iwańskiej-Cieślik w pełny i wyczerpujący sposób opisuje dzieje i zasób biblioteki kapituły włocławskiej. Opracowanie takie, poświęcone ważnemu ośrodkowi intelektualnemu zlokalizowanemu w jednym z najstarszych i najważniejszych miast I Rzeczypospolitej, było bardzo potrzebne. Pożądane byłoby przygotowanie podobnych monografii także dla pozostałych polskich kapituł katedralnych.